



Dominik Kolorz: Zakładamy, że do marca, a najpóźniej do kwietnia 2013 roku zbierzemy wymaganą liczbę podpisów. » STRONA 3

Piotr Duda: Nie byliśmy i nie będziemy wasalem jakiegokolwiek partii politycznej, ale będziemy współpracować dla dobra pracowników i Polski. » STRONA 6



Sytuacja społeczno-gospodarcza, skutki kryzysu i wprowadzenia unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego – to najważniejsze tematy poruszone podczas WZD Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.

LUDZIE CZEKAJĄ NA ODWAŻNE DECYZJE

Data WZD została wybrana nieprzypadkowo. 27 września przypada 400. rocznica śmierci ks. Piotra Skargi – kapłana, który jako pierwszy upominał władzę, żeby godnie postępowała. – Kazania sejmowe napisane przez ks. Skargę są wciąż aktualne – powiedział przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz, rozpoczynając obrady. – Nie wiem, jakie były reakcje ówczesnych parlamentarzystów na słowa ks. Skargi, ale podejrzywam, że podobne jak dziś. Próbowano wyciszyć, wyeliminować tych, którzy budzą sumienia – dodał ks. prałat Stanisław Puchała, kapelan śląsko-dąbrowskiej „S”.

Obrady zdominowała dyskusja na temat sytuacji społeczno-gospodarczej. W jej trakcie delegaci wskazali na brak dialogu społecznego, lekceważenie strony społecznej oraz wyrazili obawy dotyczące utraty tysięcy miejsc pracy. – W branżach energochłon-

Strajk jest najpotężniejszą bronią związkową.

Do tej pory jej unikaliśmy, ale najwyższy czas po nią sięgnąć.

nych, ale nie tylko, również w przemyśle motoryzacyjnym, służbie zdrowia czy w oświacie w najbliższych miesiącach może dojść do masowych zwolnień – podkreślił Dominik Kolorz.

Dlatego delegaci upowadzili regionalne władze związku do rozpoczęcia przygotowań do generalnego strajku ostrzegawczego. – Jestem przekonany, że ludzie czekają na odważne decyzje. Strajk jest najpotężniejszą bronią związkową. Do tej pory jej unikaliśmy, ale najwyższy czas po nią sięgnąć. Nasz region jest sercem przemysłowym Polski, który najdotkliwiej odczuwa skutki kryzysu. Osobno się nie obronimy, musimy to zrobić razem



Delegaci upowadzili regionalne władze „S” do rozpoczęcia przygotowań do generalnego strajku ostrzegawczego

– dodał przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Zamiar przeprowadzenia generalnego strajku ostrzegawczego w regionie poparł przewodniczący Komisji Krajowej Piotr Duda, który jest również delegatem na WZD Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. – Ten rząd zepchnął nas na ulice. My to wyzwanie przyjmujemy – powiedział szef związku.

Jak zaznaczył Dominik Kolorz, generalny strajk ostrzegawczy będzie miał charakter solidarnościowy i potrwa maksymalnie cztery godziny. Każda organizacja związkowa najpierw przeprowadzi referendum w tej sprawie w swoim zakładzie. Planowany termin protestu to grudzień 2012 roku lub styczeń przyszłego roku.

Delegaci krytycznie ocenili także funkcjonowanie

systemu wyborczego w Polsce. – Chcemy mieć wpływ na to, kto z naszych okręgów będzie zasiadał w Sejmie. Należy pójść w takim kierunku, by Sejm nie służył partyjnym klanom – powiedział przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Przypomniał, że inicjatywę zmierzającą do zmiany prawa wyborczego podjął na początku września Paweł Kukiz. Na stronie internetowej www.zmieleni.pl muzyk przypomina, że kilka lat temu 750 tysięcy Polaków złożyło swój podpis pod petycją w sprawie zmiany ordynacji wyborczej na jednomandatową, ale nie przyniosło to efektu. W przyjętym stanowisku uczestnicy obrad poparli akcję Pawła Kukiza.

Jednym z tematów poruszonych podczas WZD była także

sytuacja w służbie zdrowia. Delegaci zaapelowali do rządu o wycofanie się z przekształcania publicznych zakładów opieki zdrowotnej w spółki prawa handlowego. – Zmiany formy prawnej nie rozwiążą problemów finansowych i wzrastającej spirali zadłużenia przekształconych placówek – napisali w apelu. Uczestnicy obrad zawnieśli również do Narodowego Funduszu Zdrowia o umożliwienie placówkom ochrony zdrowia negocjacji zaniżonych kontraktów z 2012 roku oraz o zwiększenie dla nich środków finansowych na 2013 rok. Zwrócili uwagę, że kontrakty na przyszły rok w większości śląskich placówek podpisane zostały na poziomie lat ubiegłych, bądź też ich wysokość wzrosła tylko minimalnie.

AGNIESZKA KONIECZNY

Reklama

SKOK PROFIT

Kredyt do 150.000 zł.

- na dowolny cel
- na konsolidację
- na spłatę komornika

Rybnik

ul. Kościuszki 64
tel. 32 755 99 20

Rydułtowy

ul. Ofiar Terroru 9
tel. 32 457 55 78

www.skok-profit.pl

IX WZD

Delegaci o służbie zdrowia

Natychmiastowego wycofania się rządu z komercjalizacji publicznej służby zdrowia, renegotjacji zaniżonych kontraktów podpisanych przez NFZ w 2012 roku

placówkami ochrony zdrowia i zwiększenia dla nich środków na 2013 rok zażądali delegaci Walnego Zebrania Delegatów Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność. Delegaci obarczyli również rząd odpowiedzialnością za brak działań w polityce zdrowotnej, wskazując na niską dostępność usług medycznych dla pacjentów z województwa śląskiego. » STRONA 4

MOTORYZACJA

Przerwy w produkcji

1 października w gliwickiej fabryce Opla przeprowadzono pierwszą z pięciu zaplanowanych do końca roku przerw w produkcji. Postojowe w Oplu to kolejny w ostatnich tygodniach sygnał kryzysu w branży motoryzacyjnej. W Fiat Auto Poland przerwa produkcyjna trwała od 21 do 28 września. – Sytuacja w branży wygląda coraz gorzej. Ograniczenie produkcji w dużych zakładach oznacza kłopoty w firmach produkujących podzespoły – mówi Arkadiusz Małatyński, przewodniczący Regionalnej Sekcji Przemysłu Motoryzacyjnego NSZZ Solidarność. » STRONA 4

Postulaty generalnego strajku ostrzegawczego wskazane przez delegatów:

- Stworzenie osłonowego systemu regulacji finansowych oraz ulg podatkowych dla przedsiębiorstw utrzymujących zatrudnienie w okresie niezawinionego przestoju produkcyjnego.
- Wprowadzenie systemu rekompensat dla przedsiębiorstw objętych skutkami pakietu klimatyczno-energetycznego.
- Uchwalenie przez Sejm RP ustaw ograniczających stosowanie tzw. umów śmieciowych.
- Likwidacja NFZ i stworzenie systemu opieki zdrowotnej opartego na założeniach, na podstawie których działała dawna Śląska Kasa Chorych.
- Zaniechanie likwidacji rozwiązań emerytalnych przysługujących pracownikom zatrudnionym w warunkach szczególnych i szczególnym charakterze.

LICZBA tygodnia

72 proc.

tylu Polaków we wrześniu uważało, że sprawy naszego kraju zmierzają w złym kierunku – wynika z najnowszego badania Ipsos. W porównaniu z sierpniem wrzesień przyniósł kolejne obniżenie Wskaźnika Optymizmu Konsumentów. W porównaniu do zeszłego miesiąca zwiększyła się grupa osób spodziewających się wzrostu bezrobocia w następnych 12 miesiącach. W sierpniu 55 proc. badanych obawiało się wzrostu bezrobocia, podczas gdy we wrześniu odsetek ten wzrósł do poziomu 60 proc. Nieznacznie zmalał odsetek respondentów twierdzących, że sprawy kraju idą w dobrą stronę – w sierpniu deklarowało tak 22 proc. Polaków, podczas gdy we wrześniu 21 proc.

WIEŚCI z gospodarki

» **W PIERWSZYCH TRZECH KWARTAŁACH** sądy ogłosiły upadłość 614 firm. To dwa razy więcej niż w przedkryzysowym 2008 roku – podała portal Rzeczpospolitej, powołując się na dane firmy Coface, zajmującej się ubezpieczaniem należności. Najgorzej wygląda sytuacja w budownictwie. Prawie co czwarta firma, która upadła w tym roku należy do tej branży. Pracownicy firm budowlanych pukają do drzwi pośredników. W dodatku kończy się sezon na prace w budowlane. A miało być tak pięknie. Można się tylko pocieszać, że część zwalnianych znajdzie w niedalekiej przyszłości pracę przy remontach dróg budowanych w ramach skoku cywilizacyjnego i przy dokończaniu „rozkopianek”.

» **FIRMA COFACE ZWRACA TEŻ UWAGĘ** na dane z handlu detalicznego. Pod Aldiki, Biedronki, Lidle podjeżdżają coraz droższe fury, a małe sklepy mają coraz większe problemy z wypłacalnością. Aż 76 procent przypadków obecnych upadłości to firmy, które zatrudniają od 1 do 50 osób. Analitycy oceniają, że sumie w tym roku upadnie około 900 firm.

» **NIWESOŁO JEST W MOTORYZACJI.** We wrześniu zanotowano w Polsce najgorszy od sierpnia 2009 roku wynik sprzedaży nowych aut. To akurat nie dziwi, bo po co nowym autem dojeżdżać do pośredniaka. Zresztą i tak znakomita większość produkowanych w Polsce samochodów jest eksportowana, a część tych kupowanych w kraju również trafia za granicę. Problem w tym, że za granicą również sytuacja jest fatalna. Zdaniem analityków sprzedaż aut osobowych ma powrócić do poziomu sprzed kryzysu dopiero w 2020 roku.

» **W PRZEMYSŁE NASTROJE MINOROWE.** Wracają demony z 2009 roku. Wystarczy spojrzeć na wskaźnik PMI, mówiący o kondycji przemysłu. Jeśli PMI wynosi 50 pkt, wskazuje na poprawę kondycji firm, gdy spada poniżej tego poziomu, sygnalizuje pogorszenie. We wrześniu spadł do 47 pkt z 48,3 pkt w sierpniu. To nie jest właściwie spadek, ale zjazd na łeb, na szyję.

» **ZATRUDNIENIE W SEKTORZE PRZEDSIĘBIORSTW** we wrześniu spadło o 7 tys. osób, ale sytuacja z miesiąca na miesiąc będzie się pogarszać i stopa bezrobocia na początku przyszłego roku może osiągnąć pułap 14 proc.

» **BIDA IDZIE SZYBKIMI KROKAMI.** Słabnący popyt wewnętrzny, ostatni ratunek dla polskiej gospodarki, dzielnie starają się podtrzymać Polacy pracujący za granicą. Z danych NBP wynika, że w pierwszym półroczu tego roku przysłali oni do kraju ponad 8,4 mld zł, czyli prawie 2 mld euro. Ale te zastrzyki gotówki będą się zmniejszać, bo coraz więcej Polaków decyduje się na to, aby na stałe osiąść za granicą. Ściągają tam bliskich i pieniądze będą wydawać na miejscu. Pamiętajcie, jak premier obiecywał, że Polacy będą wracać ze zmywaków Wielkiej Brytanii na Zieloną Wyspę? Skończyło się jak w przypadku większości obietnic.

» **WYPADAŁOBY USIAŚĆ I ZAPALIĆ,** żeby ochłonić, ale najwyższy czas zacząć się odzwyczajać. Od 1 stycznia najtańsza paczka gwoździ do trumny będzie kosztować 11 zł. Jeśli myślicie, drodzy palacze, że to niedużo, że można poszukać oszczędności gdzie indziej, np. przechodząc z benzyny na gaz, to ostrzegamy – na koniec roku cena litra LPG może wzrosnąć nawet o 40 gr czyli o mniej więcej trzy czwarte papierosa. A jeszcze trzeba jeść.

OPRAC. NY



TRZY pytania

Halina Cierpiał, przewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia

Dajemy dyrektorowi NFZ kredyt zaufania

Grzegorz Nowak, nowy dyrektor śląskiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia ma na swoim koncie m.in. wyprowadzenie na prostą Szpitala Kolejowego w Katowicach, ale też zarzuca się mu pograżenie w długach skomercjalizowanego Szpitala Powiatowego w Świętochłowicach. Jak zatem Solidarność z Ochrony Zdrowia ocenia jego umiejętności menadżerskie?

– Grzegorz Nowak nie jest już dyrektorem szpitala w Świętochłowicach, bo sprzeciwił się przekształceniu tej placówki w spółkę prawa handlowego. Uważał, że nie jest to dobry sposób na ratowanie szpitali i my się z nim zgadzamy. Natomiast w katowickim Szpitalu Kolejowym udowodnił, że metodą małych kroków można wyjść z olbrzymich problemów finansowych. Wiemy na pewno, że Grzegorz Nowak od 2009 roku zaangażowany jest w pozyskiwanie środków finansowych na leczenie pacjentów z województwa śląskiego. Zawsze znajdował czas, by reprezentować pracodawców z naszego regionu na spotkaniach w Ministerstwie Zdrowia,

Renegocjacja zaniżonych kontraktów powinna być priorytetem dla nowego dyrektora.

podczas których wspólnie upominaliśmy się o należne mieszkańcom województwa śląskiego pieniądze. Zawsze wspierał nas w działaniach mających na celu pozyskanie środków na ich leczenie.

Dyrektor Nowak zapowiada wielkie porządki w śląskim oddziale NFZ. Zamierza usunąć wszelkie nieprawidłowości przy zawieraniu umów ze szpitalami, które były powodem dymisji jego poprzednika. Czy otrzyma od Solidarności kredyt zaufania?

– Otrzyma, bo wychodzimy z założenia, że każdemu należy dać szansę. Ale będziemy uważnie przyglądać się jego decyzjom, obserwować jego menadżerskie umiejętności w kierowaniu podmiotem,

który jest odpowiedzialny za środki finansowe na leczenie pacjentów, a tym samym za ich zdrowie i życie.

Grzegorz Nowak zapowiada też „czystą grę” o każdą złotówkę w śląskiej służbie zdrowia. Jak wobec tej zapowiedzi postrzegacie realizację uchwał zdrowotnych przyjętych na ostatnim WZD Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, w których delegaci m.in. zawnieśli do NFZ o renegocjację zaniżonych kontraktów podpisanych ze śląskimi placówkami służby zdrowia?

– Naszym zdaniem to powinno być priorytetem dla nowego dyrektora. Jeśli województwo śląskie otrzyma środki z tytułu uruchomienia funduszu rezerwowego, o czym zapewniali nas tuż przed WZD prezes centrali NFZ i wiceminister zdrowia, to wówczas rolą dyrektora Nowaka będzie zaproszenie przedstawicieli placówek z którymi NFZ podpisał niekorzystne kontrakty, do ich renegocjacji. Mamy nadzieję, że dyrektor wywiąże się z tego zadania.

BG

CHODZI O TO zwłaszcza...

Niewiele jest w życiu człowieka rzeczy bardziej frustrujących niż remont. Bez względu na to czy mieszkanie odziedziczyliśmy po babci, czy wzięliśmy je na kredyt, który przyjdzie nam spłacać do momentu, aż sami dochrapimy się wnuków. Prędzej czy później tapety zaczną odłazić ze ścian, w gniazdkach przestanie płynąć prąd, za to z wszelkich kolanek, rurek i uszczelkek zacznie kapać woda.

Kiedy konieczność przeprowadzenia remontu dopadnie w końcu człowieka – a dopadnie na pewno i to każdego – stajemy przed dramatycznym wyborem. Opcje są trzy: rznąć głupą i wmawiać gderającej żonie, że tynk sypie się na głowę z powodu szkód górniczych i ruchu płyt tektonicznych, z bólem serca i portfelem wezwać fachowca lub spróbować zaimponować domownikom, robiąc remont samemu, a przy tym zaoszczędzić trochę grosza. Ja wybrałem ostatnią opcję.

Wziąłem urlop w robocie, pożyczyłem drabinę od sąsiada, nakupiłem zaprawy gipsowej, gładzi szpachlowej, farb oraz tapet wszelakich i zabrałem się do roboty. Po trzech dniach tynkowania, zmarnowaniu trzech 25-kilogramowych worów zaprawy i połamaniu ze złości dwóch poziomomierzów doszedłem do smutnej konstatacji, że wbrew temu, co obiecuje reklama jednego z marketów budowlanych, nie stanę się „bohaterem w swoim domu” i będę jednak musiał wezwać fachowca.

Fachowiec przyszedł, popatrzył, złośliwym uśmiechem skwitował moje wysiłki, po czym raz dwa uwinął się z robotą. Kiedy policzyłem sobie, ile kosztowała mnie chęć zaoszczędzenia na własnoręcznym wykonaniu remontu, okazało się, że zmarnowany materiał i zepsute narzędzia kosztowały prawie tyle, ile wynagrodzenie fachowca. O wstydy z powodu kompromitacji w oczach domowników i faktu, że bohaterem w moim domu został jakiś obcy



Foto: internet

Po trzech dniach tynkowania doszedłem do smutnej konstatacji, że wbrew temu, co obiecuje reklama jednego z marketów budowlanych, nie stanę się „bohaterem w swoim domu” i będę jednak musiał wezwać fachowca.

facet, któremu w dodatku musiałem za to zapłacić, nawet nie wspominam.

Prosta prawda, że jak coś się sypie, to nie należy odkładać roboty na później, a porządny fachowiec zawsze jest lepszy, a w szerszej perspektywie również tańszy od fachowca marnego, sprawdza się nie tylko przy okazji remontów.

Pod rządami „fachowców” nasz kraj coraz bardziej przypomina betonowe klocki wybudowane w złotej dekadzie Gierka, w których zdecydowana większość z nas ma wątpliwą przyjemność mieszkać. Niby całość jako tako trzyma się w kupie, ale gdzie nie dotknąć, gdzie nie pukać młoteczkiem, tam wszystko się sypie. Tapeta z namalowaną zieloną wyspą coraz bardziej zaczyna odłazić, a na to, co się za nią kryje, aż strach spojrzeć. Dwumilionowe bezrobocie, benzyna za 6 zł, kolejna fala emigracji zarobkowej, a czynsz w postaci podatków coraz wyższy. Można próbować lepić dziury szpachlą i dalej udawać, że nic złego się nie dzieje, ale podobnie jak w przypadku remontu mieszkania, im dłużej będziemy zwlekać tym wyższy rachunek przyjdzie nam w końcu zapłacić.

TRZECI Z CZWARTĄ:)

Ruszyła akcja zbierania podpisów poparcia dla Europejskiej Inicjatywy Obywatelskiej „Zawieszenie pakietu klimatyczno-energetycznego Unii Europejskiej”. W piątek 28 września w Sejmie odbyła się konferencja inauguracyjna akcję w Polsce.

Potrzebny milion podpisów

Pomysł, aby w celu uchronienia polskiej gospodarki i mieszkańców Polski przed skutkami pakietu, skorzystać z możliwości, jakie daje Europejska Inicjatywa Obywatelska, wysunął Ludwik Dorn. Inicjatywę wsparli przedstawiciele NSZZ Solidarność. Do akcji przyłączyli się reprezentanci innych polskich central związkowych i organizacji pracodawców. Tworzą oni tzw. Polski Komitet akcji. W skład Komitetu Obywatelskiego (ogólnoeuropejskiego) obok przedstawicieli Polski weszli reprezentanci 6 krajów UE: Austrii, Czech, Danii, Grecji, Litwy i Wielkiej Brytanii. Niedawno powstał parlamentarny zespół Pakiet Stop, w skład którego obok parlamentarzystów z Solidarności Polski weszli posłowie PiS, PO, PSL i SLD.

– Chcę podkreślić, że w Polsce, mimo różnych sporów i często gorących konfliktów, w kwestii polityki klimatycznej UE kształtuje jednak się swego rodzaju polityczno-społeczno-gospodarczy konsensus – mówił podczas konferencji inauguracyjnej Ludwik Dorn, przedstawiciel EIO.



Inicjatorzy akcji zakładają, że najpóźniej do kwietnia 2013 roku uda się zebrać wymaganą liczbę podpisów

– Już w 2007 roku Solidarność przestrzegała przed społecznymi i gospodarczymi skutkami unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego. Sprawa długo nie budziła zainteresowania wśród polityków i decydentów. Cieszymy się, że po tylu latach starań i zabiegów pojawiła się inicjatywa, która

może doprowadzić do zawieszenia tego pakietu. Jesteśmy też zadowoleni, że udało się w końcu powołać zespół parlamentarny „Pakiet Stop” – podkreślał Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności, członek Polskiego Komitetu EIO. Zaapelował do wszystkich posłów, a także do przedstawicieli środowisk gospodarczych, aby przyłączyli się do tej inicjatywy.

Europejska Inicjatywa Obywatelska „Zawieszenie Pakietu Klimatyczno-Energetycznego Unii Europejskiej” została zarejestrowana przez Komisję Europejską 8 sierpnia 2012. Od tego momentu Komitet Obywatelski EIO ma 12 miesięcy na zebranie pod inicjatywą przynajmniej 1 miliona podpisów obywateli minimum 7 krajów UE.

– Zakładamy, że do marca, a najpóźniej do kwietnia 2013 roku zbierzemy wymaganą liczbę podpisów. Chcemy, aby debata na temat naszego wniosku odbyła się forum Parlamentu Europejskiego jeszcze w pierwszym półroczu 2013 roku.

Podczas konferencji pierwsze podpisy pod deklaracją poparcia Inicjatywy złożyli członkowie Polskiego Komitetu EIO oraz zespołu poselskiego „Pakiet Stop”. Poza zbiórką podpisów w formie papierowej, akcja będzie również prowadzona za

pośrednictwem strony internetowej, która ruszy w ciągu kilku najbliższych tygodni.

W czasie inauguracji zaprezentowano najnowszy raport Instytutu Kościuszki i firmy Ernst & Young na temat spodziewanych skutków wejścia w życie pakietu klimatyczno-energetycznego. – Bilans jest zdecydowanie negatywny. Wynikające z wdrażania unijnej polityki klimatycznej straty polskiego PKB w latach 2011 – 2020 mieszczą się w przedziale od 19 mld do nawet 37 mld euro. Spodziewane korzyści dla PKB to zaledwie od 4 do 7 mld euro – powiedział Stanisław Poręba z Ernst&Young. Przytoczył też dane z analiz Banku Światowego, z których wynika, że unijna polityka klimatyczna będzie rocznie obniżać PKB Polski od 0,5 do 1 proc. Z raportu IK i Ernst&Young wynika, że polityka klimatyczna UE w mniejszym bądź większym stopniu negatywnie wpłynie na większość gospodarek krajów Wspólnoty – Nie tylko pakiet, ale całą politykę klimatyczną trzeba zweryfikować i dostosować do tego dzieje się w skali całego świata. Pakiet należy albo zawiesić, co byłoby najlepszym rozwiązaniem, albo wprowadzić system rekompensat – konkludował Stanisław Poręba.

Z analiz przeprowadzonych przez zespół ekspertów Komisji Krajowej NSZZ Solidarność wynika, że najdotkliwiej konsekwencje pakietu klimatycznego odczuje Polska oraz inne kraje „nowej Unii”. Prognozują, że unijna polityka klimatyczna spowoduje utratę od 250 tys. do nawet 500 tys. miejsc pracy w Polsce, głównie w przemyśle energochłonnym, ponieważ przedsiębiorstwa z tej branży z powodu wysokich cen

Przez pakiet możemy stracić nawet

500 tys.

miejsc pracy.

Lista branż, które będą zmuszone pozbywać się pracowników:

- hutnictwo,
- przemysł chemiczny,
- cementownie,
- przemysł papierniczy,
- przemysł metalowy,
- górnictwo,
- koksownictwo,
- motoryzacja.

Podpisując się pod wnioskiem o zawieszenie pakietu klimatyczno-energetycznego broniś swojego miejsca pracy.

energii będą przenosić produkcję do krajów, gdzie pakiet nie obowiązuje. Ale skutki wdrożenia zapisów pakietu nakazujących producentom energii zakup uprawnień do emisji dwutlenku węgla będą ciosem dla wszystkich gałęzi gospodarki i budżetów domowych Polaków. Już w 2013 roku ceny energii elektrycznej dla gospodarstw domowych wzrosną o 30 proc., a ciepła o 22 proc. W kolejnych latach prąd ma podrożeć o 60 proc., podobnie ciepło.

GRZEGORZ PODŻORYNY

Pakiet klimatyczno-energetyczny i system aukcyjny handlu emisją CO₂ niewiele mówią przeciętnemu Kowalskiemu. Niewiele sobie uświadamia, że 1 stycznia 2013 roku to początek dramatycznych problemów polskiej gospodarki i poważny cios dla budżetów domowych Polaków.

W 2013 roku ceny prądu wzrosną **o 30 proc.**
W 2013 roku ceny ciepła wzrosną **o 22 proc.**
W kolejnych latach te ceny wzrosną **o 60 proc.**
Podobnie wzrosną ceny ciepła.

Taki skok cen oznacza załamanie budżetów domowych polskich rodzin. I to nie tylko dlatego, że drastycznie wzrosną comiesięczne rachunki za energię elektryczną i ogrzewanie. Wzrost cen energii przełoży się na wzrost cen innych produktów – od żywności poczynawszy, a na tzw. dobrach trwałych skończywszy.

Ratunkiem może być Europejska Inicjatywa Obywatelska „Zawieszenie pakietu klimatyczno-energetycznego Unii Europejskiej”. Hasło inicjatywy „Mój dom, mój prąd” jest próbą przekazania w skrócie, jaki jest cel akcji. Jeśli uda nam się zebrać minimum 1 mln podpisów w 7 krajach UE może uda nam się obronić nasze miejsca pracy, nasze budżety domowe, naszą gospodarkę.

Więcej informacji na temat znajdziesz na stronie www.solidarnoskatowice.pl.

Cele Europejskiej Inicjatywy Obywatelskiej:

Przedmiotem inicjatywy jest zawieszenie Pakietu Klimatyczno-Energetycznego UE z 2009 roku (z wyłączeniem klauzul dotyczących efektywności energetycznej) oraz dalszych regulacji klimatycznych do czasu podpisania umowy międzynarodowej dotyczącej emisji CO₂ przez największych emitentów takich jak Chiny, USA i Indie.

Główne cele to:

- zatrzymanie polityki klimatycznej UE marnotrawiącej setki miliardów euro na nieefektywne jednostronne działania klimatyczne w dobie kryzysu ekonomicznego.
- zatrzymanie „carbon leakage” – eksportu miejsc pracy i przedsiębiorstw do krajów rozwijających się, gdzie nie istnieją regulacje klimatyczne.
- obniżenie cen paliw i energii, zwiększenie zatrudnienia i zmniejszenie „nędzy energetycznej”, co zwiększy spójność społeczną i zmniejszy wykluczenie społeczne.
- zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego poprzez umożliwienie państwom członkowskim używania ich własnych zasobów energetycznych.



MÓJ DOM, mój PRĄD

Europejska Inicjatywa Obywatelska

KRÓTKO

Efekty protestu w „skarbowce”

» **MIĘDZY 8 A 12 PAŹDZIERNIKA** ma dojść do spotkania związkowców z Regionalnej Sekcji Pracowników Urzędów Skarbowych z dyrektorem Izby Skarbowej w Katowicach w sprawie, zwolnionej dyscyplinarnie z pracy Grażyny Welon, przewodniczącej Solidarności Urzędzie Skarbowym w Sosnowcu. Z propozycją spotkania dyrektor IS wysłał 25 września, w dniu w którym związkowcy protestowali przed sosnowiecką instytucją, domagając się przywrócenia do pracy działaczki Solidarności.

– To z pewnością nie był zbieg okoliczności. Do tej pory nasze zabiegi o spotkanie z panią dyrektorem były bezskuteczne, ale lepiej późno niż wcale. Zamierzamy udowodnić, że decyzja naczelnika sosnowieckiej skarbowki o dyscyplinarnym zwolnieniu Grażyny Welon jest całkowicie bezpodstawa – mówi Józefa Warchał, przewodnicząca RSPUS NSZZ Solidarność.

Oficjalnym powodem rozwiązania z Grażyną Welon umowy o pracę było „wielokrotne, ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych oraz obowiązków członka korpusu służby cywilnej, skutkujące utratą zaufania”. Od tej decyzji przewodnicząca odwołała się już do sądu pracy.

Delegaci wsparli pracowników JSW

» **DELEGACI WZD** Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność protestują przeciwko umieszczeniu Jastrzebskiej Spółki Węglowej w „Planie prywatyzacji na lata 2012-2013”. W przyjętym podczas obrad WZD stanowisku związkowcy wyrazili zaniepokojenie działaniami Ministerstwa Skarbu Państwa dotyczącymi prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych – Umieszczenie Jastrzebskiej Spółki Węglowej S.A. w „Planie prywatyzacji na lata 2012-2013” jest wyrazem lekceważenia porozumienia społecznego w sprawie upublicznienia akcji spółki zawartego w czerwcu 2011 r. oraz pierwszy krok do złamania zapisów tego dokumentu podpisanego przez reprezentantów Ministra Gospodarki i przedstawicieli strony społecznej w obecności pełnomocnika Ministra Skarbu Państwa – czytamy w stanowisku.

Chodzi o porozumienie zawarte w ramach Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego przez stronę rządową i związki zawodowe działające w JSW przed ubiegłorocznym debiutem giełdowym spółki. W dokumencie tym strona społeczna wyraziła zgodę na upublicznienie części akcji spółki w zamian za zachowanie przez Skarb Państwa większościowego pakietu udziałów.

Delegaci przestrzegli, iż wszelkie próby złamania zapisów tego porozumienia spotkają się ze zdecydowaną reakcją wszystkich struktur NSZZ Solidarność z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. – Świadomość politycznych, ekonomicznych i społecznych skutków tego sprzeciwu powinna skłonić resort Skarbu Państwa do zrewidowania swojego postępowania i uzgodnienia planów prywatyzacyjnych wobec wszystkich spółek węglowych ze stroną społeczną – czytamy w stanowisku.

OPRAC. BG, ŁK

Natychmiastowego wycofania się rządu z komercjalizacji publicznej służby zdrowia, renegotjacji zaniżonych kontraktów podpisanych przez NFZ w 2012 roku z placówkami ochrony zdrowia i zwiększenia dla nich środków na 2013 rok zażądali uczestnicy Walnego Zebrania Delegatów Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność.

Delegaci o służbie zdrowia

W przyjętym stanowisku związkowcy podkreślili, że kontrakty na przyszły rok w większości śląskich placówek podpisane zostały na poziomie lat ubiegłych, bądź też ich wysokość wzrosła tylko minimalnie.

– Zaniżone kontrakty doprowadzą do zadłużania się szpitali i utraty płynności finansowej. NFZ kontraktując usługi medyczne nie bierze pod uwagę wzrostu cen leków, materiałów opatrunkowych, mediów itd. – napisali w stanowisku związkowcy. W dokumencie delegaci zawnieśli też o wypłatę nadwykonań usług medycznych oraz zwrotu środków finansowych z migracji za 2009 rok.

Jak informuje Halina Cierpień, przewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia, wiele wskazuje na to, że to stanowisko WZD ma szansę na szybką realizację.

– Jeszcze 25 września, na dwa dni przed WZD, odbyło się posiedzenie zespołu trójstronnego ds. służby zdrowia, podczas którego wiceminister resortu Sławomir Neumann i prezes NFZ Zbigniew Teter zapewnili nas, że 3 października rada Funduszu ma zatwier-



Niedofinansowanie usług powoduje wydłużanie się kolejek m.in. do zabiegów operacyjnych

dzić zwrot należności dla województwa śląskiego z tytułu migracji. Wtedy też nastąpi podział środków z funduszu rezerwowego i nie ukrywamy, że liczymy na uwzględnienie w tym podziale województwa śląskiego – mówi Cierpień.

Delegaci sprzeciwili się też zmianom formy prawnej Samodzielnych Publicznych Zespołów Opieki Zdrowotnej poprzez ich przekształcenia w spółki

prawa handlowego z powodu ujemnego wyniku finansowego. W apelu do rządu RP wskazali, że przekształcone szpitale mają ogromne trudności w utrzymaniu płynności finansowej i w dalszym ciągu się zadłużają.

– Są skazane na likwidację, która pociągnie za sobą utratę tysięcy miejsc pracy w służbie zdrowia i utrudni pacjentom dostęp do leczenia. Długów tych

placówek nie pokryją samorządy borykające się z ogromnymi problemami finansowymi – mówi przewodnicząca.

Delegaci obarczyli również rząd odpowiedzialnością za brak działań w polityce zdrowotnej. W stanowisku wskazali na niską dostępność usług medycznych dla pacjentów z województwa śląskiego.

– Niedofinansowanie usług powoduje wydłużanie

Solidarność nie zgadza się na wycenę usług medycznych **dyskryminując pacjentów ze Śląska.**

się kolejek do lekarzy specjalistów, specjalistycznych badań i zabiegów operacyjnych. W kolejkach mnożą się przykłady pacjentów z rozpoznaniem onkologicznym – alarmują związkowcy w stanowisku.

Przewodnicząca RSOZ podkreśla, że liczba mieszkańców województwa śląskiego jest porównywalna do liczby mieszkańców np. województwa mazowieckiego, a mimo to przyznawane przez NFZ środki na leczenie pacjentów ze Śląska są o wiele niższe.

– Nie zgadzamy się na wycenę dyskryminującą pacjentów ze Śląska. Koszty leczenia chorych są wszędzie takie same. Przecież w całej Polsce pacjenci odprowadzają takie same składki zdrowotne. Również w całym kraju obowiązuje taka sama cena za usługę medyczną. Nie ma tańszych pacjentów na Śląsku, a droższych na Mazowszu – podkreśla Cierpień.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Przerwy produkcyjne w motoryzacji

1 października w gliwickiej fabryce Opla przeprowadzono pierwszą z pięciu zaplanowanych do końca roku dni przerw w produkcji. W ostatnim tygodniu września odbył tzw. postojowy obowiązywał w tyskiej fabryce Fiata.

Pracownicy gliwickiego Opla, którzy zdecydowali się wybrać 1 października dzień urlopu bezpłatnego, zyskali prawo do czterech dodatkowych dni płatnego urlopu 12 października, 27, 28 i 31 grudnia, czyli w dni, podczas których gliwicka fabryka również planuje przerwy produkcyjne. Do programu mogła bez ograniczeń przystąpić większość pracowników, poza osobami zatrudnionymi m.in. przy naprawach, utrzymaniu ruchu, czy w wydziale tłoczni, gdzie możliwość wybrania urlopu była uzależniona od

zgody kierownika danego wydziału. Pracownicy, którzy nie wyrazili zgody na rozwiązanie proponowane przez kierownictwo firmy, przyszli do pracy zgodnie z harmonogramem. Udział w postojowym był dobrowolny.

Jak przekonuje Arkadiusz Malatyński, przewodniczący Regionalnej Sekcji Przemysłu Motoryzacyjnego NSZZ Solidarność, zarząd firmy tłumaczy decyzję o „postojowym” spadkiem zamówień na samochody w III i IV kwartale 2012 roku oraz trudną sytuacją finansową koncernu Opel/Vauxhall. Skrócenie czasu pracy zostało na różnych zasadach wprowadzone również w zakładach Opla w Niemczech, Australii, Anglii i Hiszpanii. W skali koncernu skrócenie wymiaru czasu pracy ma dać 50 mln

Foto: TSD



Postojowe w Oplu to kolejny w ostatnich tygodniach sygnał kryzysu w branży motoryzacyjnej

dolarów oszczędności. – Spadek produkcji rzeczywiście jest odczuwalny i my to doskonale rozumiemy. Nie do końca zgadzamy się jednak ze sposobem, w jaki z tym spadkiem próbuje się walczyć.

Pracownicy nie ponoszą winy za gorsze wyniki finansowe koncernu, a to ich kosztem próbuje się teraz oszczędzać – mówi szef RSPM.

Postojowe w Oplu to kolejny w ostatnich tygo-

dniach sygnał kryzysu w branży motoryzacyjnej. W Fiat Auto Poland przerwa produkcyjna trwała od 21 do 28 września. Za przymusowe dni wolne pracownicy otrzymali 83 proc. wynagrodzenia. – Sytuacja w branży wygląda coraz gorzej. Na razie pracownicy Opla nie muszą obawiać się zwolnień, gdyż dzięki staraniom Solidarności w porozumieniu podpisanym w 2010 roku z europejskimi władzami koncernu znalazł się zapis gwarantujący utrzymanie poziomu zatrudnienia w zakładzie do 2014 roku. Jednak ograniczenie produkcji w dużych zakładach takich jak Opel czy Fiat oznacza kłopoty w wielu mniejszych firmach produkujących podzespoły – podkreśla Arkadiusz Malatyński.

ŁK

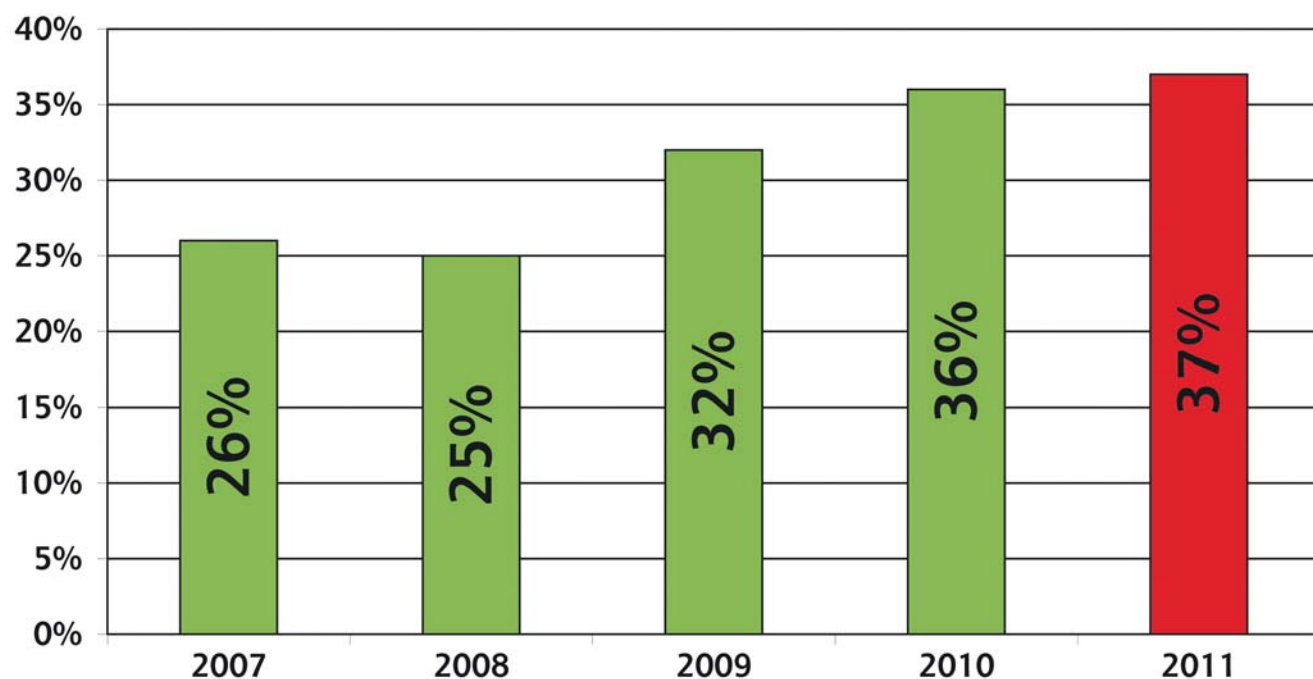
W pierwszych 8 miesiącach tego roku pracodawcy w naszym regionie nie wypłacili pracownikom należnych wynagrodzeń za pracę na łączną kwotę 33 mln zł. To najgorszy wynik w kraju.

Praca bez wypłaty

Jak wynika z wstępnych danych Państwowej Inspekcji Pracy, w tym roku liczba przypadków niewypłacania pensji pracownikom w okresie styczeń-lipiec wzrosła o 21 proc. w porównaniu do tego samego okresu w roku ubiegłym. Kwota zaległości pracodawców wobec pracowników w pierwszych siedmiu miesiącach 2012 roku wyniosła w skali kraju 112 mln zł.

Najgorzej pod tym względem wypada województwo śląskie. Jak informuje Michał Olesiak, rzecznik prasowy Okręgowego Inspektoratu Pracy w Katowicach, w okresie od 1 stycznia do 31 sierpnia inspektorzy pracy wydali 1357 decyzji płatniczych nakazujących wypłatę pracownikom świadczeń wynikających ze stosunku pracy. W porównaniu do ubiegłego roku kwota zaległości pracodawców z naszego regionu wobec pracowników wzrosła o 15 mln zł. Największe zaległości występują w zakładach opieki zdrowotnej (ponad 14 mln zł), w branży przetwórstwa przemysłowego (9,5 mln zł) oraz w budownictwie (3,5 mln zł).

W sprawozdaniu Głównego Inspektora Pracy z działalności PIP za 2011 rok czytamy, że nieprawidłowości w wypłacaniu wynagrodzeń występują u 37 na 100 pracodawców skontrolowanych w pod tym kątem w ubiegłym roku. Liczba ta powoli, ale systematycznie rośnie. W 2009 roku zaległości występowały w 32 proc. skontrolowanych zakładów



Odsetek pracodawców, którzy nie płacili wynagrodzenia pracownikom w latach 2007-2011 (dane Państwowej Inspekcji Pracy)

pracy, rok później było to już 36 proc.

– Pracodawcy, u których wykryto przypadki niewypłacania wynagrodzeń lub opóźnień w ich wypłacie, najczęściej tłumaczą zaległości ciężką sytuacją ekonomiczną i zatorami płatniczymi oraz tym, że zobowiązania finansowe wobec pracowników są tylko jedną z grup należności, które mają do uregulowania. W takich sytuacjach inspektorzy pracy przypominają, że wypłacanie wynagrodzeń jest jednym z najbardziej podstawowych obowiązków pracodawcy – mówi Michał Olesiak i wskazuje, że z

punktu widzenia inspektorów PIP bardzo trudno jest ocenić, czy niewypłacanie wynagrodzeń wynika rzeczywiście ze złej kondycji firmy, czy też stanowi jedynie wymówkę dla pracodawców. – Tak naprawdę nie mamy instrumentów, żeby to sprawdzić. Pracodawca może posiadać np. konta, o których nie wiedzą inspektorzy. Może wystąpić również sytuacja, w której w trakcie kontroli na koncie pracodawcy jest pustka, ale pieniądze za wykonane zlecenia spłynęły na to konto kilka dni, o czym wie pracodawca, ale nie widzą tego inspektorzy – podkreśla rzecznik OIP.

Jednak, jak czytamy w sprawozdaniu PIP, przypadki, w których pracodawcy kredytują sobie bieżącą działalność pieniędzmi pracowników nie należą do rzadkości. – W ocenie inspektorów pracy, coraz częściej niewypłacanie wynagrodzeń oraz innych świadczeń należnych ze stosunku pracy nie wynikało bezpośrednio z niedających się usunąć trudności finansowych, lecz było podyktowane chęcią przeznaczenia tych kwot na inne cele. Tym sposobem – kosztem pracownika – pracodawcy starają się przetrwać przejściową utratę płynności finansowej bez

konieczności uciekania się do trudno dostępnych produktów bankowych czy pozyskiwania środków ze sprzedaży majątku trwałego firmy – napisano w dokumencie.

Jakie narzędzia wobec nieuczciwych pracodawców posiada PIP? Przede wszystkim inspektorzy mogą wydawać nakazy płatnicze zobowiązujące pracodawcę do wypłaty zaległych świadczeń. Jednak jak wskazują statystyki, nie jest to instrument zbyt skuteczny. W 2011 roku wydano ponad 8 tys. decyzji nakazujących wypłatę wynagrodzeń lub innych świadczeń ze stosunku

pracy na łączną kwotę blisko 139 mln zł. Jednakże do końca marca bieżącego roku udało się wyegzekwować mniej niż połowę tej kwoty, bo zaledwie 60,9 mln zł. – Niestety musimy pamiętać o tym, że inspektorzy pracy muszą działać w ramach obowiązujących przepisów. Natomiast my, widząc firmę mającą problemy finansowe, która nawet nie tyle nie wypłaca pracownikom wynagrodzeń, co wypłaca je z opóźnieniem, systematycznie takiego pracodawcę odwiedzamy, aby wiedział, że badamy sprawę i że się nim interesujemy – podkreśla Michał Olesiak.

Na pracodawców, którzy uporczywie naruszają przepisy dotyczące wynagradzania pracowników, PIP może nałożyć mandat w wysokości od tysiąca do 5 tys. zł, lub też skierować sprawę do sądu. Wtedy pracodawcy grozi grzywna w wysokości od 1 do 30 tys. zł. Oprócz tego pracownicy mogą samodzielnie próbować odzyskać swoje pieniądze w sądzie oraz w Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Niestety ze względu na bardzo trudną sytuację na rynku pracy, w wielu przypadkach pracownicy są gotowi znosić nieterminowe lub niepełne wypłacanie wynagrodzeń, byle tylko zachować miejsce pracy. Jak wskazuje raport PIP najczęściej dopiero po ostatecznym zerwaniu więzi z pracodawcą pracownicy decydują się walczyć o zaległe pieniądze.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Najpierw zawód, potem dyplom

Wizerunek szkolnictwa zawodowego w mediach jest dość kiepski. Ten temat najczęściej pojawia się w kontekście osób, które szybko chcą zakończyć edukację. Rzadko wspomina się o celach szkolnictwa zawodowego – powiedział Sebastian Bykowski z firmy z PRESS-SERVICE Monitoring Mediów. Okazją do dyskusji na temat kształcenia zawodowego był panel „Szkolnictwo zawodowe. Konieczność naprawy” zorganizowany 26 września w Katowicach podczas II Kongresu Małych i Średnich Przedsiębiorstw.

Zdaniem Sebastiana Bykowskiego w ostatnich miesiącach w mediach pojawia się coraz więcej informacji mówiących o

tym, że szkolnictwo zawodowe może być alternatywą dla bardzo silnie promowanego kształcenia wyższego, ale informacje te jeszcze nie zmieniają wizerunku szkolnictwa zawodowego. Przyznał, że po wielu latach notorycznego spadku, zainteresowanie kontynuowaniem nauki w szkołach zawodowych i technikach wzrosło wśród absolwentów gimnazjów o ok. 7 proc. – To jest bardzo ciekawe zjawisko, zwłaszcza w kontekście niżu demograficznego i problemów szkół pomaturalnych oraz wyższych uczelni – dodał Bykowski.

Uczestnicy dyskusji przyznali, że szkolnictwo zawodowe czeka długa droga zanim osiągnie standardy przyjęte w

innych krajach europejskich, m.in. we Francji, w Niemczech i Austrii. – W Austrii zmiany w szkolnictwie zawodowym wprowadzone zostały kilkadziesiąt lat temu. Aż 80 proc. szkół średnich to szkoły prowadzące szkolenia zawodowe. Niewiele osób kończy uniwersytety, ale wiele osób kończy szkołę średnią i posiada zawód, dlatego nie potrzebuje edukacji uniwersyteckiej. To nie oznacza, że pracodawcy nie są zainteresowani absolwentami wyższych uczelni, którzy też są potrzebni przemysłowi – powiedział Klaus Schedler, specjalista ds. edukacji z austriackiej Izby Gospodarczej. Podkreślił, że duże szanse na austriackim rynku pracy mają studenci kie-

runków takich, jak matematyka czy informatyka.

Zdaniem prof. Dariusza Badury, rektora Wyższej Szkoły Technologii Informatycznych w Katowicach uczniowie, którzy chcieliby w przyszłości rozpocząć naukę na uczelniach technicznych, najpierw powinni pomyśleć o skończeniu technikum i zdobyciu zawodu. Takim osobom łatwiej jest zrozumieć zawód, którego się uczą, lepiej też rozumieją zawody pokrewne. Prof. Badura zaznaczył, że nauka w technikum trwa cztery lata, a tytuł inżyniera można zdobyć już w ciągu siedmiu semestrów. – Dlatego dla dobrego przygotowania zawodowego, szczególnie w zawodach tech-

nicznych, przygotowanie na poziomie technikum jest bardzo ważne – powiedział prof. Badura. Podkreślił, że młodzi ludzie często popełniają błąd, myśląc że najpierw zdobędą wykształcenie ogólne potem nie jest podstawą do tego, żeby szybko wejść w nowy zawód. Można rozwijać się stopniowo i poszerzać swoją wiedzę. Kształcimy się przez całe życie – zauważył rektor WSTI.

Gościem panelu był Zbigniew Zalas, wicedyrektor Zespołu Szkół Mechaniczno-Energetycznych im. Jana Kiłińskiego w Sosnowcu, który zwrócił uwagę na korzyści płynące ze współpracy szkół technicznych z przedsiębiorca-

mi w zakresie praktycznej nauki zawodu. Zdaniem uczestników dyskusji to właśnie współpraca z przemysłem i nacisk na praktyki w firmach może być kluczem do sukcesu szkolnictwa zawodowego.

Uczestnicy spotkania dyskutowali też o reformie szkolnictwa zawodowego, która weszła w życie 1 września. Najważniejsze elementy tej reformy to wprowadzenie nowej podstawy programowej do zasadniczych szkół zawodowych i techników, wdrożenie nowej klasyfikacji zawodów i zmian do systemu egzaminacyjnego, ale jeszcze jest za wcześnie żeby dokonywać ocen.

AGA

Od lat każą nam zaciskać pasa, ale my mamy dość, dlatego czas na zmiany. Rząd Tuska powiedział, że nasze miejsce jest na ulicy. Jesteśmy na ulicy – mówił podczas marszu „Obudź się Polsko” w Warszawie przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ Solidarność Piotr Duda.

CZAS NA ZMIANY

W marszu w obronie wolności mediów uczestniczyło ponad 100 tys. osób z całego kraju, w tym kilkadziesiąt tysięcy członków Solidarności, również z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. Udział związkowców w antyrządowej manifestacji był nie tylko wyrazem solidarności z telewizją Trwam, której odmówiono miejsca na cyfrowym multipleksie, ale również sprzeciwem wobec podniesienia wieku emerytalnego i nadużywaniu tzw. umów śmieciowych.

– Solidarność pamięta i będzie realizować postulaty Sierpnia 1980 roku, które m.in. gwarantowały dostęp wszystkich do wolnych mediów. Ale związkowcy z Solidarności przyjechali do Warszawy również po to, żeby wykrzyknąć, że do realizacji są jeszcze inne postulaty związku. Dziś reprezentujemy bezrobotnych, ubogich, ludzi pracy, którzy są wykluczeni społecznie – mówił do uczestników marszu Piotr Duda.

Przewodniczący przypomniał, że Solidarność zebrała ponad 2 mln podpisów pod wnioskiem o zorganizowanie referendum w sprawie podwyższenia wieku emerytalnego dla kobiet i mężczyzn do 67 roku życia.

– I co? I nic! Rządzący kolaniem przepchali tak ważną ustawę, która dotyczy 16 mln ubezpieczonych w Polsce. Ale my nie odpuszczamy, złożyliśmy skargę do Trybunału Konstytucyjnego i mamy na-

Foto: M. Żegliński



W marszu w obronie wolności mediów uczestniczyło ponad 100 tys. osób z całego kraju

dzie, że przy zmianie władzy ta ustawa trafi tam, gdzie jest jej miejsce, czyli do kosza – mówił Piotr Duda.

Szef Solidarności wskazał też, że rząd zignorował inne ważne dla społeczeństwa solidarnościowe projekty, takie jak podwyższenie płacy minimalnej czy ograniczenie stosowania umów śmieciowych.

– Skoro rząd Tuska powiedział nam, że nasze miejsce jest na ulicy, to my tę pałeczkę podejmujemy. Jesteśmy na ulicy! W tym kraju ludzie Solidarności nie wpuszczają się do parlamentu, a nie wpuszczają nas ci, którym Solidarność uitorowała tam drogę. Mamy dość zaciskania pasa, dlatego czas na zmiany! – podkreślał Duda.

Jarosław Kaczyński, prezes Prawa i Sprawiedliwości wskazywał, że uczestniczące w manifestacji ogromne tłumy, to znak że Polska się przebudziła.

– Przebrała się miara zła. I my, polscy patrioci, mówimy nie! Mówimy wszystkim tym, którzy odmawiają nam prawa. To jest odmowa praw-

dy. Bez tego prawa możemy być każdego dnia oszukiwani, manipulowani, skłaniania do działań i postaw, których celów nie znamy. Nie wolno się na to godzić, bo to zawsze prowadzi do zła. Demokracja staje dziś fikcją. A my nie chcemy fikcji. Chcemy równości praw. A dziś jedni mają prawa, a

Nie byliśmy i nie będziemy wasalem jakiegokolwiek partii politycznej, ale będziemy współpracować dla dobra pracowników i Polski – powiedział szef Solidarności Piotr Duda.

inni obowiązki – mówił Jarosław Kaczyński.

O rozkładzie państwa i niesprawiedliwość społecznej mówił też podczas wiecu zorganizowanego tuż przed marszem „Obudź się Polsko” Zbigniew Ziobro, lider Solidarnej Polski. Ziobro podkreślał, że nie ma dnia, aby nie wychodziły na jaw kolejne zaniechania rządu Donalda Tuska, które skłaniają do zadania publicznie pytania o funkcjonowanie państwa.

Podczas manifestacji Piotr Duda zadeklarował obu partiom pomoc związku w odsunięciu od władzy obecnego rządu. – My wam pomożemy, bo bez nas tego nie zrobicie, ale pamiętajcie – władzę sprawuje się w imieniu społeczeństwa, a nie przeciwko niemu. NSZZ Solidarność nie jest ani lewicowy, ani prawicowy. Nie byliśmy i nie będziemy wasalem jakiegokolwiek partii politycznej, ale będziemy współpracować dla dobra pracowników i Polski – zapowiedział Piotr Duda.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Śledztwo w sprawie blokady Sejmu umorzone

Warszawska prokuratura umorzyła śledztwo w sprawie blokady Sejmu w maju podczas manifestacji zorganizowanej przez NSZZ Solidarność przeciwko wydłużeniu wieku emerytalnego. Śledczy nie dopatrzyli się w akcji znamion czynu zabronionego.

– To logiczna decyzja i takiej się spodziewaliśmy. Szkoda tylko, że prokuratorzy musieli poświęcić tyle czasu, aby sprawdzać, czy ludzie wyrażając swoje niezadowolenie z postępowania posłów popełniają przestępstwo, czy też nie. I szkoda pieniędzy podatników na takie śledztwa. Manifestacje czy pikety to element realizacji naszych

praw obywatelskich, podobnie jak zachęcanie przedstawicieli społeczeństwa, aby rozmawiali ze społeczeństwem twarzą w twarz – mówi Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Prokuratura Rejonowa Warszawa-Śródmieście zdecydowała o umorzeniu śledztwa jeszcze w sierpniu, ale nie podano tej informacji do wiadomości publicznej. Teraz decyzja o umorzeniu się uprawomocniła, bo marszałek Sejmu, która w tym postępowaniu miała status pokrzywdzonego, nie złożyła zażalenia.

Prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie blokady Sejmu w czerwcu. Sprawdzała, czy

protestujący przed Sejmem „stosowali przemoc lub groźbę bezprawną w celu zmuszenia innej osoby do określonego działania” oraz czy „przemocą lub groźbą bezprawną wywierali wpływ na czynności urzędowe organu państwowego”. Śledczy uznali, że uczestnicy manifestacji nie stosowali przemocy ani groźb, tylko stali blokując wyjścia. Ocenili też, że manifestacja miała charakter pokojowy, dopuszczalny przez polskie prawo. W uzasadnieniu umorzenia podkreślono, że związkowcy nie mogli wywrzeć wpływu na działania Sejmu, gdyż do blokady doszło już po sejmowych głosowaniach.

POD

Solidarność wygrała w Trybunale

Za niezgodne z Konstytucją RP Trybunał Konstytucyjny uznał przepisy odbierające pracownikom dodatkowy dzień wolny za święto przypadające w inny dzień wolny od pracy.

Wniosek w tej sprawie do TK złożył NSZZ Solidarność.

– Cieszę się, że sędziowie uznali nasze argumenty. To przestroga dla polityków, biorących się za ustalanie prawa, którego inni mają przestrzegać. Może następnym razem posłuchają tych, którzy się na tym znają. To dobry dzień dla pracowników – skomentował decyzję Trybunału Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ Solidarność.

Obowiązek oddawania pracownikom dnia wolnego za święto przypadające w inny dzień wolny od pracy uchylono w 2011 r. przy okazji ustanowienia wolnego w święto Trzech Króli. Trybunał nie określił żadnego okresu przejściowego, a ponieważ wyrok jest ostateczny, więc przepis stracił moc z chwilą opublikowania wyroku w Dzienniku ustaw.

Trybunał Konstytucyjny uznał argumenty Solidarności, dotyczące sprzeczności tych przepisów z konstytucyjną zasadą równości wobec prawa i zakazem dyskryminacji oraz prawem do dnia wolnego od pracy w święta ustawowe. Przez nieprecyzyjne prze-

pisy niektórzy pracownicy zwłaszcza ci zatrudnieni w trybie zmianowym musieli pracować nawet 10 dni więcej od pozostałych.

– Zgodnie z art. 14 Kodeksu pracy oraz art. 66 ust. 2 Konstytucji wszyscy pracownicy mają prawo do określonych w ustawie dni wolnych od pracy. W związku z tym ustawowe ograniczenie liczby dni wolnych od pracy w danym okresie rozliczeniowym powinno w równej mierze dotyczyć wszystkich pracowników i być oparte na racjonalnych i zobjektywizowanych, a także przewidywalnych kryteriach – czytamy w uzasadnieniu orzeczenia.

DIKK



Monika Weingaertner, CDO24

Czy można podpisać się za inną osobę?

Podpisywanie się za inne osoby jego imieniem i nazwiskiem jest łamaniem prawa, a dokładnie naruszeniem art. 270§1 Kodeksu karnego, który wyraźnie określa, że „kto, w celu użycia za autentyczny, podrabia lub przerabia dokument lub takiego dokumentu jako autentycznego używa, podlega grzywnie, karze

ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”.

Warto pamiętać, że artykuł ten ma zastosowanie do wszystkich podpisywanych dokumentów, a nie tylko do tych, które w życiu codziennym, w subiektywnym odczuciu wydają się ważne. Zatem nawet podpisanie odbioru przesyłki pocztowej lub zeznania podatkowego nie swoim imieniem

i nazwiskiem (tylko np. żony, męża, ojca, syna), czy napisanie sobie zwolnienia w szkole za zgodą rodzica, ale podpisując się jego imieniem i nazwiskiem, będzie naruszeniem prawa.

Bez znaczenia pozostaje zatem fakt, że osoba, za którą się podpisujemy, wiedziała i wyraziła zgodę na podpisanie się w jej imieniu.

Na pomoc w takich przypadkach przychodzi nam

instytucja pełnomocnictwa, wtedy natomiast nie podpisujemy się za kogoś jego imieniem i nazwiskiem, tylko podpisujemy się zawsze swoim imieniem i nazwiskiem.

Warto zapamiętać: **ZAWSZE PODPISUJ SIĘ SWOIM IMIENIEM I NAZWISKIEM!**

CDO24

Centrum Ochrony Prawnej
Infolinia: 801 00 31 38

Różnica między zadatkiem a zaliczką

W życiu codziennym powszechnie spotykamy się z sytuacjami, w których musimy zapłacić pewną kwotę na poczet wykonania jakichś usług, bądź też kupienia jakiegoś produktu. Często w mowie potocznej mylnie stosuje się zamiennie pojęcia zadatku i zaliczki. Jest to powszechny błąd, gdyż w polskim prawie cywilnym oba te pojęcia są różnie regulowane i mają odmienne skutki prawne. Bardzo ważne jest zatem, aby umieć odróżnić zadatek od zaliczki oraz być świadomym ich skutków prawnych.

Zarówno zaliczka jak i zadatek zaliczane są na poczet

wykonania przyszłej usługi lub zakupu produktu dla strony która go dała. Różnica sprowadza się do skutków prawnych obu pojęć. Zadatek reguluje art. 394 Kodeksu cywilnego, który przewiduje, iż w razie niewykonania umowy przez jedną ze stron, druga strona może odstąpić od umowy i zatrzymać zadatek. Natomiast jeżeli sama go dała, to może żądać sumy dwukrotnie wyższej. W odniesieniu zaś do zaliczki, przepisy przewidują, że w razie odstąpienia od umowy druga strona jest zobowiązana do oddania zaliczki.

Różnicę między zaliczką a zadatkem można najlepiej przedstawić i zrozumieć na poniższych przykładach.

Przykład ZADATEK: Pan Henryk (kupujący) zawarł z Panem Adamem (sprzedającym) umowę przedwstępną na zakup mieszkania w Katowicach i zapłacił ZADATEK w wysokości 1000zł. Gdyby pan Henryk po miesiącu chciał odstąpić od umowy, to wtedy Pan Adam mógłby zatrzymać zadatek. Natomiast, gdyby to Pan Adam żądał odstąpienia, to musiałby on zwrócić Panu Henrykowi 2000 zł (czyli 2x1000zł).

Przykład ZALICZKA: Pan Henryk (kupujący) zawarł z Panem Adamem (sprzedającym) umowę przedwstępną na zakup mieszkania w Katowicach i zapłacił ZALICZKĘ w wysokości 1000zł. Gdyby pan Henryk po miesiącu chciał odstąpić od umowy, to wtedy Pan Adam musiałby mu zwrócić zaliczkę. Natomiast, gdyby to Pan Adam żądał odstąpienia, to musiałby on również zwrócić Panu Henrykowi 1000 zł.

CDO24

Centrum Ochrony Prawnej
Infolinia: 801 00 31 38

Ważne wskaźniki

» Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2012 r.):	1.500,00 zł
» Przeciętne miesięczne wynagrodzenie (w II kwartale 2012 r.):	3.496,82 zł
» Zasiłek dla bezrobotnych (od 1 czerwca 2012 r.): w okresie pierwszych trzech miesięcy posiadania prawa do zasiłku:	794,20 zł
w okresie kolejnych miesięcy posiadania prawa do zasiłku:	623,60 zł

Ogłoszenie

Marsze w obronie wolnych mediów

7 października (niedziela)

Sosnowiec, godz. 15:00, msza św. w Katedrze Sosnowieckiej p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, po mszy św. marsz ulicami Sosnowca.

7 października (niedziela)

Cieszyn, godz. 15:00, msza św. w Sanktuarium Matki Bożej Cieszyńskiej przy parafii św. Marii Magdaleny, po mszy św. marsz ulicami Cieszyna.

Wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

Koleżanki

BARBARY STANEK-ROGACKIEJ

Przewodniczącej Międzyzakładowej Organizacji Związkowej
NSZZ Solidarność Poczty Polskiej w Sosnowcu

Rodzinie i Bliskim

w imieniu
sosnowieckich komisji zakładowych

składa
Joanna Sińska z Biura Terenowego w Sosnowcu

Wyrazy najgłębszego współczucia

z powodu śmierci

Koleżanki

BARBARY STANEK-ROGACKIEJ

Rodzinie i Bliskim

składają
członkowie Rady Terenowej Sekcji Problemowej
NSZZ Solidarność w Sosnowcu

Wyrazy głębokiego współczucia

z powodu tragicznej śmierci

OJCA

Koleżance

Aleksandrze Kurek-Cesarz

w imieniu
przyjaciół z Regionalnego Sekretariatu Metalowców
NSZZ Solidarność

składa
przewodniczący Krzysztof Piątek

Konkurs poetycki

Śląskie Centrum Wolności i Solidarności wspólnie ze Społecznym Komitetem Pamięci Górników Kopalni „Wujek” w Katowicach Poległych 16 grudnia 1981 r., organizują konkurs wojewódzki „Poezja Wolnościowa Okresu PRL-u”. Konkurs adresowany jest do uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i ponadgimnazjalnych.

Konkurs jest podzielony na dwa etapy: wewnętrzny i etap wojewódzki, który odbędzie się 28 listopada 2012 r. w siedzibie Śląskiego Centrum Wolności i Solidarności (Muzeum – Izba Pamięci Kopalni „Wujek” – 40-596 Katowice, ul. Pola 65).

Szczegółowe informacje dotyczące konkursu można uzyskać dzwoniąc pod nr tel. 32 601 21 08 lub pisząc na adres poezja@scwis.org.pl.

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ *Solidarność*

Wydawca:
Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnoskatowice.pl
tygodnik@solidarnoskatowice.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), Łukasz Karczmazyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** Bogumił Zasepa, ZR pok. 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnoskatowice.pl | **DRUK:** Polskapiresse sp. z o.o., Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnoskatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** Biuro Szkoleń i Zagraniczne – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnoskatowice.pl | **Pszczyna,** ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnoskatowice.pl | **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnoskatowice.pl | **Sosnowiec,** ul. Dębińska 7, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnoskatowice.pl | **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnoskatowice.pl | **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnoskatowice.pl | **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnoskatowice.pl | **Zawiercie,** ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnoskatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnoskatowice.pl | **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnoskatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnoskatowice.pl | **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnoskatowice.pl | **Pszczyna,** ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnoskatowice.pl | **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnoskatowice.pl | **Sosnowiec,** ul. Dębińska 7, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnoskatowice.pl | **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnoskatowice.pl | **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnoskatowice.pl | **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnoskatowice.pl | **Zawiercie,** ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnoskatowice.pl

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **POWTARZAMY TO PO RAZ KOLEJNY.** Zamiast czytać podróbę tabloidów, czyli tzw. poważne gazety, lepiej sięgnijcie po tabloidy prawdziwe. One nie udają, że są tym, kim nie są i w dodatku zdecydowanie częściej niż podróbę dotyczą sedna sprawy, jeśli tak możemy ująć. W Super Expresie wyczytaliśmy ostatnio, że znany rumpolog wieszcy kryzys i zawirowania na polskiej scenie politycznej. Rumpolog to uczone, który wyczytuje przyszłość z pośladków. Tę polityczną prognozę, tudzież brak złotej jesieni oraz siarczyste mrozy wyczytał z układu i kształtu mięśni pośladków pewnej ładnej, 21-letniej obywatelki III RP.

» **SWOJĄ DROGĄ CIEKAWE,** jakie prognozy wysnułyby, badając siedzenia polskich połów? Tak wiemy. To badanie trudno wykonać. Trzeba najpierw badanych odpawać od stołków, a i tak później trudno odczytać. Z powodu zniekształcenia czterech liter.

» **GOSPODZKI AŻ SIĘ POPLAKAŁ Z ŻALU,** czytając o rumpologu. W młodości chciał studiować tę dziedzinę wiedzy. Niestety od zawsze pisze tak niewyraźnie, jakby skończył uczelnię medyczną i w dziekanacie zamiast rumpologii, którą zamierzał studiować, odczytali, że chce na politologię i spełnili zadość temu życzeniu. W sumie nie ma co się dziwić paniom z dziekanatu. Rumpologia, polito-



DEMOTYWATORY.PL

Zbyt oczywiste, żeby tłumaczyć

logia, jeden... Wszystko jedno, chcieliśmy powiedzieć.

» **DYSPUTY POLITOLOGICZNO-RUMPOLOGICZNE,** czyli mówiąc uczenie – interdyscyplinarne, są ważnym elementem debaty publicznej. Złotousty i śliczny rzecznik PiS Adam Hoffman, korzystając z osiągnięć obu nauk, w jednym zdaniu usiłował zawrzeć poglądy Roberta Biedronia z Ruchu na p. Stwierdził, że dla Biedronia, cytujemy, „demokracją są tylko geje z gołą pupą biegnący po ulicy”. Biedroń, mistrz ciętej riposty (ała) odpowiedział Hoffmanowi tak: „To jest poziom dyskusji PiS”. Nie

ukrywamy, że zabrakło nam w tym wszystkim komentarza rumpologa.

» **W PIERWSZYCH TRZECH KWARTAŁACH TEGO ROKU** sądy ogłosiły upadłość 614 firm. To najwięcej od siedmiu lat. Wiemy, że wieści ekonomiczne są na drugiej stronie Tygodnika, ale poruszając tutaj zagadnienia rumpologiczne, nie możemy nie wspomnieć w jak głębokiej sempiternie jest nasza gospodarka.

» **ALE BANKRUTUJĄCY CZY WYWAŁANI Z ROBOTY** nie powinni się martwić. Zawsze mogą sobie osłodzić życie

czytając, jak szlachetni są Ola Kwaśniewska i Kuba Badach, czyli najszlachetniejsza ślubna para tej jesieni. Jak doniosły Super Ekspres i Fakt, nowożeńcy postanowili pieniądze zebrane podczas wesela przekazać najuboższemu podopiecznemu Fundacji Centrum Pomocy Zwierzętom. Przedstawiciel fundacji poinformował, że z tych szczodrych datków zostaną kupione budy i boksy dla psów. Jeśli jeszcze raz ktoś nam powie, że najważniejszą cechą lewicy jest wrażliwość społeczna, to wyślemy go na konsultacje psychologiczno-rumpologiczne.

PODRÓŻNY&GOSPODZKI

Autoreklama



ZORGANIZOWANI MAJĄ LEPIEJ!



Nasza organizacja związkowa powstała w marcu tego roku. Dzięki temu, że założyliśmy związek zawodowy możemy skutecznie bronić pracowników. Ludzie przychodzą do nas z problemami, z którymi baliby się zwrócić bezpośrednio do pracodawcy. Warto się organizować, ponieważ nikt nie zrozumie pracownika tak dobrze jak drugi pracownik. Im jest nas więcej, tym bardziej jesteśmy zauważani, a nasze problemy zaczynają być dostrzegane – mówi Arleta Kosińska-Wiesiołek, wiceprzewodnicząca Solidarności w Straży Miejskiej w Rudzie Śląskiej.

www.solidarnosckatowice.pl

e-mail: rozwoj@solidarnosckatowice.pl

Tomasz Krzak – tel. 693 410 836
Mirosław Grzywa – tel. 504 259 646
Bożena Poloczek – tel. 32 728 41 07

Region
Śląsko-Dąbrowski
NSZZ Solidarność
 40-286 Katowice,
 ul. Floriana 7



ROZBAWIŁO nas to

Tłumaczenia ubezpieczonych:
 Na skrzyżowaniu niespodziewanie dostałem ataku daltonizmu.

Nagle znikąd pojawił się niewidoczny samochód, uderzył w mój samochód, po czym zniknął.

Ostrożnie przyhamowałem, aby ta kobieta upadła jak najdelikatniej.

Jakiś pieszy nagle zszedł z chodnika i bez słowa zniknął pod moim samochodem.

Przechodzień nie miał żadnego pomysłu, którydy uciekać, więc go przejechałem.

Wracając do domu, skręciłem omyłkowo we wjazd do innego domu

i uderzyłem w drzewo, którego u mnie w tym miejscu nie ma.

Budka telefoniczna zbliżała się, kiedy próbowałem zjechać jej z drogi uderzyła w mój przód.

Jechałem sobie spokojnie, a tu nagle zaatakowała mnie wysepka tramwajowa.

Kierowca, który przejechał człowieka: „Podszedłem do leżącego pieszego i stwierdziłem, że jest bardziej pijany ode mnie”.

Świadek potrącenia pieszego: „Zobaczyłem, że w powietrzu na wysokości 2 do 3 metrów leci, znany mi osobiście, mieszkaniec Orzechowa”.

Reklama

KOS
 KOMPANIJNY
 OŚRODEK
 SZKOLENIA

Kursy maszyn
 budowlanych



www.kos.edu.pl **Najbliższy kurs już 8 października!**

DZIAŁ KURSÓW MASZYN BUDOWLANYCH I DROGOWYCH 44-190 KNURÓW, ul. Szpitalna 8, tel.: (32) 401-00-07, 604-635-784